

Basen w Powsinie padł ofiarą własnej popularności. Rekordowe i zniechęcające kolejki

data aktualizacji: 2022.06.27



Kilkugodzinne kolejki na basen otwarty w Powsinie. Chętni na kąpiel w cieniu Lasu Kabackiego muszą swoje odstać, a często dowiadują się też, że nie zostaną wpuszczeni. Dlaczego sytuacja ta powtarza się co roku?

Basen w Parku Kultury w Powsinie przeżywa w ostatnie upalne dni prawdziwe oblężenie. Na terenie obiektu są dwie orzeźwiająca niecki z wodą oraz strefa relaksu, gdzie można poleżeć i poopalać się. Jest też gdzie schronić się przed słońcem - w cieniu drzew Lasu Kabackiego. Słowem świetne miejsce na wypoczynek w upały.

"Zbyt wolno wpuszczają"

W ostatni weekend popularność basenu przerosła zarządcę obiektu. Przed basenem ciągnęła się długa kolejka, na wejście trzeba było czekać ponad dwie godziny.

- Rozumiem, że sporo osób chce w ładną pogodę skorzystać z takiej atrakcji, ale czas oczekiwania ponad dwie godziny to stanowczo za długo. Z moich obserwacji wynika, że problemem jest zbyt wolne wpuszczanie czekających osób. Kolejka posuwa się w żółtym tempie. Jeżeli tak mają wyglądać weekendy z basenem, to współczuję. Szczególnie osobom czekającym z małymi dziećmi - skarży się pan Michał.

Park Kultury w Powsinie, który administruje basenem, potwierdza, że z wejściem na basen są kłopoty. Wynika to jednak z popularności. W tak upalne weekendy jak ostatni z kąpieliska korzysta nawet 1500 osób dziennie. Tymczasem na raz może tam przebywać zaledwie 800.

- Możliwości nie pozwalają nam przyspieszyć. Jesteśmy w stanie wpuścić 300-350 osób na godzinę. Czyli w ciągu dwóch godzin obiekt jest już wypełniony. Staramy się wypracować optymalne rozwiązania - mówi Marcin Osuch, kierownik Parku Kultury w Powsinie.

Wolno przesuwająca się kolejka to efekt wypełnienia limitu osób przebywających na kąpielisku. Trzeba czekać, aż zwolni się miejsce.

Swoje ograniczenia mają też same niecki basenowe. Jednocześnie ze względów higienicznych może się w nich kąpać 100 osób. Gdy chętnych do pływania jest więcej, ratownicy mogą zdecydować o wstrzymaniu sprzedaży wejściówek. Nawet jeśli limit 800 osób nie został wypełniony - tłumaczy zarządca basenu.

Co roku to samo

Temat kolejek na basen w Powsinie powraca co roku. Władze parku doskonale zdają sobie sprawę z tej niedogodności. Uruchomienie dodatkowych kas nie rozwiąże problemu. I tak trzeba by czekać, aż zwolni się miejsce.

Więcej możliwości daje system sprzedaży online. Władze parku mogłyby wtedy blokować sprzedaż, gdy basen jest wypełniony. Potem ponownie odblokowywać, gdy byłyby wolne miejsca. Goście mogliby sprawdzać czas oczekiwania na stronie internetowej jeszcze przed wyjściem z domu. To jednak kosztowne rozwiązanie, a kąpielisko funkcjonuje tylko trzy miesiące w roku. Przełożyłoby się to na ceny wejściówek.

- Basen był budowany w latach 60., kiedy nie było jeszcze połowy miasta. Nie było Ursynowa, nie było Wilanowa. Nie jest przystosowany do tak dużej liczby osób. Jest nam bardzo przykro, ale niestety go nie rozciągniemy - zauważa kierownik Parku Kultury.

Obiekt był nie tak dawno modernizowany, ale jego rozmiary się nie zmieniły. Taka opcja nie była zresztą brana pod uwagę.

- Lokalizacja basenu jest trudna, jeśli chodzi o rozbudowę. Znajduje się na szczycie skarpy. Nie bardzo jest w którą stronę się rozbudowywać - mówi Marcin Osuch.

Kąpielisko w Powsinie padło więc ofiarą swojej własnej popularności. W upalne weekendy najlepiej albo przyjść wcześniej, albo od razu wybrać inne warszawskie obiekty.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/basen-w-powsinie-padl-ofiara-wlasnej-popularnosci-rekordowe-i-zniechecajace-kolejki,20283.htm>